
Adelajda Sielepin CHR

Konsekracja i patriotyzm

Zycie konsekrowane wtopione zostało w tkankę życia społecznego i ma dla niego stanowić pierwociny, zaczyn i eschatologiczny znak¹. Obserwujemy coraz częściej aktywne uczestnictwo osób konsekrowanych w różnych sektorach życia publicznego, a niejednokrotnie jesteśmy świadkami także ich wypowiedzi, zwłaszcza w zakresie tzw. polityki historycznej, która w dużej mierze promuje i broni wartości odnoszących się do aspektów narodowych, niepodległościowych i kulturowych. Nawet katolickie „Radio Maryja” czy telewizja „Trwam” prześlągnięte są tym kolorytem, który popularnie nazywamy polskością². Warto więc zastanowić się, jakie stanowisko w tej kwestii przewiduje Ewangelia i refleksja teologiczna z punktu widzenia konsekracji osób. Czyli, jak osoba konsekrowana winna rozumieć

¹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, dalej: VC, 1.

² Wprawdzie jest to rozgłośnia polska, ale różni się niezwykle od amerykańskiej stacji EWTN nadawanej z Alabamy do wszystkich krajów świata w tłumaczeniu niemieckim i hiszpańskim i zachowującej bardziej uniwersalny i neutralny, katolicki profil poglądowy.

i przeżywać odniesienie do własnej ojczyzny i wszystkich spraw z nią związanych, krótko mówiąc, jak w optyce konsekracji rozumieć patriotyzm.

Nie da się na to pytanie odpowiedzieć bez dokładnego poznania wizji chrześcijańskiej na ten temat, wszak konsekracja to radykalne chrześcijaństwo. Głównym źródłem naszej orientacji będzie Magisterium Kościoła, ale pomocne w niniejszym studium okażą się przykłady z historii Kościoła, ale nie mniej także hermeneutyka istotnych pojęć i ich wzajemnej relacji. I od tej strony podejmiemy nasze poszukiwania. Przybliżymy najpierw pojęcia patriotyzmu, a następnie konsekracji ewangelicznej, by w rezultacie podjąć rozważanie nad odniesieniem chrześcijanina, a szczególnie osoby konsekrowanej do ojczyzny.

Wyjaśnienie pojęć

106

Zasadniczo wiodące będą dla tego opracowania dwa pojęcia, zasygnalizowane już w tytule artykułu, które poniżej zostaną omówione w celu poznania ich obszarów semantycznych i ewentualnego znalezienia wspólnego pola znaczeniowego lub też określenia ich wzajemnego wpływu czy odkrycia ich zależności semantycznej w sensie hierarchicznym.

Patriotyzm

Termin „patriotyzm” (łac. *patria* – ojczyzna, gr. *patriotes*) określa się jako postawę szacunku, umiłowania i oddania własnej ojczyźnie oraz chęć ponoszenia za nią ofiar i pełną gotowość do jej obrony w każdej chwili. W wyniku takiej opcji, nacechowanej pewną absolutystyczną nutą całkowitości, oczywiste jest przedkładanie celów ważnych dla ojczyzny nad potrzeby i cele osobiste, a także gotowość do pracy dla jej dobra i w razie potrzeby

poświęcenia dla niej własnego zdrowia, a czasem nawet i życia. Patriotyzm to również umiłowanie i pielęgnowanie narodowej tradycji, kultury i języka, które wynikają z poczucia więzi społecznej, wspólnoty kulturowej oraz solidarności z własnym narodem i społecznością³.

Bez większego namysłu chciałoby się przypisać takie atrybuty władcom i monarchom, którzy dla kraju, nieraz dla nich nawet nie ojczystego, poświęcali swoje własne interesy czy prywatne życie, zważywszy choćby nawet polityczne mariaże, układane dla dobra krajów, które przez małżeńskie koligacje umacniały się i rozszerzały terytorialny zasięg oddziaływania. Takie cechy spotykamy czasem, a przynajmniej spodziewamy się ich u polityków, którzy wprawdzie nie rezygnują z osobistego życia, ale w dużej mierze go podporządkowują sprawom państwowym, służącym ich ojczyznom lub wielu narodom sojuszniczo zjednoczonym (np. Dag Hammerschöld – sekretarz ONZ, Ignacy Paderewski, Gabriel Narutowicz).

Własny kraj i wszystkie dziedziny jego egzystencji, a więc historia, ludzie, gospodarka, kultura, edukacja i relacje międzynarodowe, a także opracowywanie programów życia narodu, jego rozwoju, rozmaitych strategii wewnętrznych i zewnętrznych, kontaktów zagranicznych stanowią treść życia pracowników państwowych, jak i każdego obywatela na miarę jego świadomości i zaangażowania⁴. Spotykamy w tej materii ludzi całkowicie pochłoniętych tymi sprawami, i to nawet nie spośród sfer rządzących, ale zwyczajnych obywateli, którzy na pierwszym miejscu

³ Por. J. Bartyzel, *Patriotyzm*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. E. Gigilewicz, t. XV, Lublin: TN KUL 2011, kol. 51–53; B. Niemiec, *Patriotyzm*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Radom: Polwen 2003, s. 353–356; T. Sikorski, *Patriotyzm*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1998², s. 392–393; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Patriotyzm> (dostęp: 31. IX. 2018).

⁴ Por. M. Fijałkowski, *Patriotyzm wyzwaniem dla Kościoła w Polsce. Na marginesie dokumentu pt. Chrześcijański kształt patriotyzmu*, „Roczniki Teologiczne” 65/6 (2018), s. 104.

stawiają sprawy polityki, stanowisk poszczególnych ugrupowań, śledzą przebieg dialogu społecznego i politycznego, angażują się wewnątrz, a niejednokrotnie i zewnętrznie, w proces kształtowania oblicza społecznego patriotyzmu⁵. Taką postawę określa się jako ideową. I to też ważny termin w naszych rozważaniach.

Ideowość to wierność i oddanie idei aż po bezinteresowne starania i wysiłki o realizację jakiejś ideologii⁶. W historii mamy wiele takich przykładów, które jeśli wyrastają z idealizmu, to prowadzą do heroiczych uniesień i poświęceń, których nie brakowało np. w epoce romantyzmu, ale jeśli nie są przejrzyste i bezinteresowne, to potrafią stać się tyranią i systemem ogólnej niesprawiedliwości, jak choćby jeszcze niedawno doświadczany komunizm, socjalizm czy nurty lansowane przez teologię wyzwolenia. Zauważmy, że w tym obszarze wcale niekonieczne są uwarunkowania religijne. To w zasadzie obrona własnych regionalnych czy plemiennych wartości wypełnia uwagę, pragnienia i system moralny człowieka, który widzi w ojczystej ziemi, kulturze i tradycji najwyższą wartość.

Ciekawym przykładem tak rozumianej etyki jest mentalność plemienna, która ujawnia się wyraźnie w Starym Testamencie i stanowi bardzo ważne kryterium życia i relacji międzyludzkich. Wątek ten jednocześnie ukazuje radykalną ewolucję tego pojęcia, podobnie, jak i innych ważnych terminów i rzeczywistości, a wszystko to wskutek objawiającego się Boga⁷. Ojczyzna ziemską stanowi przygotowanie do tego, co jest prawdziwą i pełną ojczyzną człowieka. Ilustracją tego może być wyrwanie Abrahama z ziemi ojczystej i wezwanie do wędrówki w stronę ziemi dla niego nieznaną, znanej tylko Bogu (por. Rdz 12, 1n). Ten akt oderwania się od ziemskiej ojczyzny, a skupienie się na wierze Bogu stano-

⁵ Por. P. Jaroszyński, *Patriotyzm*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 10, Suplement, Lublin. 2009, s. 319–321.

⁶ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa.

⁷ Por. P. Grelot, *Ojczyzna*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, tłum.i oprac. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 628.

wi początek historii narodu wybranego i wiele mówi w poruszającej przez nas kwestii. Wybrani przez Boga w zasadzie cały czas są ludźmi bez własnej ziemi, ich tożsamością jest wiara w Boga JHWH. Jedynie krótki okres po wejściu do ziemi obiecanej, gdzie Bóg umieścił swoją świątynię, w której przechowywano arkę przymierza mógł się kojarzyć z ziemską ojczyzną podarowaną przez samego Boga. Wiemy jednak, że i ten okres się skończył, gdyż obywatele tej ojczyzny nie byli wierni Bogu, nie dotrzymali obietnicy przymierza, utracili swoją misję. Dlatego wraz z utratą niepodległości Żydzi zostali wyeliminowani z linii posłannictwa (por. Mk 13, 14–19; Łk 19, 43n; 21, 20–23), znakiem czego było pozbawienie ich bezpiecznej ojczyzny.

W konsekwencji nie rozpoznali Mesjasza, który także narodził się w określonym miejscu na ziemi i który szanował swoją ojczyznę jako ziemię ojców i skarbiec depozytu złożonego przez Boga Ojca. Jezus jednak wyraźnie naucza, że nasza ojczyzna jest w niebie, a ojczyzna ziemska ma charakter jedynie tymczasowy. Wszelkie cechy charakterystyczne, plemienne, rasowe, kulturowe, które z jednej strony integrują, a z drugiej dzielą, mają charakter ambiwalentny, gdyż w gruncie rzeczy sprawiają, że każdy broni czego innego, ubiega się o co innego, a nawet zagraża temu, który jest inny. Nauka Jezusa ponownie kieruje nas w stronę ojczyzny, ale już w znaczeniu czysto duchowym i eschatologicznym. W chwili, gdy Izrael i Jerozolima utraciły swoje sakralne znaczenie z powodu niezrozumienia misji Boga, która była związana z darem ojczyzny, tylko ci, którzy pojmują i wypełniają powołanie Boże zaczynają tworzyć ojczyznę duchową. Nie decyduje już pochodzenie ani dziedzictwo, jedynie wiara i wierność Bogu. Dlatego wszyscy są powołani do tej jednej ojczyzny nie z tego świata (por. Ga 4, 26) i dzielą zaszczyt przynależności do ojczyzny niebiańskiej, przy jednoczesnej świadomości, że na ziemi nie mamy trwałego miejsca (por. Hbr 13, 14) i wszyscy jesteśmy mieszkańcami jednej ojczyzny. Stąd wypływa miłość do braci i siostr na całym ziem-

skim globie, gdyż w każdym człowieku widzimy współobywatela jednej Bożej rodziny, ojczyzny, jaką mamy w niebie, powołanych do zamieszkania tam, gdzie Chrystus przygotował nam miejsce przez swoje odkupienie. Chrystocentryczna i eschatologiczna opcja charakteryzuje relację chrześcijanina do ojczyzny ziemskiej i wpływa na szacunek do niej, do jej przodków, tradycji i zwyczajów. Niemniej jednak patriotyzm ten przeżywany jest w świetle nadrzędnym, jaki wypływa z ewangelicznej świadomości jednej ojczyzny, jaką mamy „w górze”.

Konferencja Episkopatu Polski wydała dokument zatytułowany „Chrześcijański kształt patriotyzmu”, w którym jasno zaznacza, że patriotyzm związany jest z realizacją miłości bliźniego i ma wymiar eschatologiczny, to znaczy zarówno miłość do ojczyzny, jak i do rodziny, ma być znakiem i drogą do realizacji wartości nadrzędnej, jaką jest Królestwo niebieskie. Miłość rozszerza serca i zawsze szuka takiej drogi, by spełniony był szacunek wobec godności człowieka bez względu na pochodzenie, status społeczny czy poglądy⁸. Często widzimy jednak, że duch walki i optyka według zasady „zwycięzony – przegrany” dominuje w obszarze postaw patriotycznych, a nie pragnienie otwartości, dialogu i cierpliwej długomyślności, która ani nie zdradza istotnych wartości moralnych, ani nie hołduje raptownym reakcjom czy zrywom, zagrożającym zarówno życiu, jak i godności osoby.

⁸ „W takiej chrześcijańskiej perspektywie miłość własnej ojczyzny wyraża się przede wszystkim przez postawę służby oraz troski i odpowiedzialności za potrzeby i los konkretnych ludzi, których Pan Bóg postawił na naszej drodze. Dlatego też za niedopuszczalne i bałwochwalcze uznać należy wszelkie próby podnoszenia własnego narodu do rangi absolutu, czy też szukanie chrześcijańskiego uzasadnienia dla szerzenia narodowych konfliktów i waśni. Miłość do własnej ojczyzny nigdy bowiem nie może być usprawiedliwieniem dla pogardy, agresji oraz przemocy”. Konferencja Episkopatu Polski, *Chrześcijański kształt patriotyzmu*, Warszawa 2017, nr 1.

Konsekracja

Bogata literatura na ten temat pozwala nam rozumieć ten termin jako wskazujący na szczególnie ścisłą i wyłączną relację z Bogiem. Podstawą tego terminu jest świętość czerpana bezpośrednio od tego, który jest święty. Tylko Bóg jest święty, a ci, którzy do Niego należą, stają się świętymi Jego świętością. Wszyscy jesteśmy powołani do świętości, ale pewne osoby są wezwane do świadczania o tym powołaniu swoim życiem już tu na ziemi, objawiając swoją wyłączność z Bogiem przez celibat i śluby rad ewangelicznych, przez które mówią światu, że już tu i teraz przyjmują pozytywnie fakt Bożego wybrania do miłości „sercem niepodzielnym” (por. 1 Kor 7, 34) i w taki sposób na tę miłość i wybranie odpowiadają. Oddanie się Bogu jest jednoznaczne z oddaniem się Jego Królestwu i jego sprawom, podobnie jak Chrystus, który już jako dwunastoletni młodzieniec oznajmił Matce i Józefowi: „Czyż nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49). A więc patriotyzm, skupiający się na sprawach ziemskich, doczesnych, konfrontujemy teraz z umiłowaniem i oddaniem się całkowitym Bogu i Jego sprawom, które są duchowe, ale ponieważ rozgrywają się w sferze tego świata, są Bożo-ludzkie.

Powołanie do konsekracji zakłada całkowitość. Wprawdzie pierwszą konsekracją jest konsekracja chrzcielna, która czyni nas dziećmi Jednego Boga i raz na zawsze określa naszą ontologiczną przynależność i godność, tożsamość. Nie zawsze jednak o tym myślimy i do tego się odnosimy w codziennych wyborach, relacjach i myśleniu o sobie samym. Dlatego potrzebne jest takie uświadomienie sobie tego faktu, że Bóg powołuje niektóre osoby do odkrycia go w sobie i ukształtowania swojego życia według tego właśnie faktu świadomie i dobrowolnie. Dla osoby konsekrowanej jest to fakt centralny - nie tylko prawda, ale fakt - i w sposób naturalny osoba ta wchodzi w przymierze z Bogiem, w nieustanny dialog życia, jak Abram, który tak dobrze rozumiał objawiające-

go się Boga, że nawet przypuszczalne napięcia i dylematy w jego rodzinie z powodu powołania do wyjścia nie mogły zmącić jego uważności, zaangażowania i miłości.

Złożenie ślubów zakonnych i konsekracja osób są potwierdzeniem powołania do konsekracji, która jest darem, jakim Bóg wyposaża człowieka w umiejętność uczestnictwa w Jego Paschalnym Misterium w pełnej komunii z Chrystusem. Charyzmatem osób konsekrowanych jest przede wszystkim poszukiwanie Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości (Mt 6, 33), radykalnie i nieustannie, w każdym położeniu i bezinteresownie. Łaska wiary, która została dana na chrzcie, pozwala żyć z ostrą świadomością ziemskiej przejściowości i przemijalności, a jednocześnie istotnego znaczenia ziemskiej pielgrzymki, która jak sakrament stanowi widzialny przejaw niewidzialnego, ale realnego strumienia życia Boga z człowiekiem w historii. Żyjąc na ziemi chrześcijanin ma wiedzieć, że jego „ojczyzna jest w niebie” (por. Flp 3, 20)⁹ i dla tej ojczyzny, w tej perspektywie dokonuje wszystkich wyborów w życiu ziemskim oraz całego siebie oddaje dla spraw Królestwa, by ono się rozwijało i poszerzało miarą poszczególnych dusz zbawionych. Niewierzący przypuszczalnie widzą w takim chrześcijaninie ideowca, ale wierzący odróżnią ideowca od człowieka wiary tak, jak odróżnią rozmowę o Bogu od rozmowy i życia z samym Bogiem.

Takie parametry ewangeliczne są przeznaczone dla każdego, kto przyjmie do swojego życia Chrystusa, ale Bóg czyni je widocznymi w znacznym stopniu dzięki osobom konsekrowanym, czyli takim, które zobowiązują się publicznie do życia w pełni Ewangelią i do przyjęcia Bożej obietnicy radykalnie, choć żyją jeszcze w przestrzeni i czasie mierzonym ziemskimi jednostkami godzin, dni, miesięcy i lat. Chrześcijanie łączą życie ziemskie z życiem Królestwa Bożego, widzialne z niewidzialnym, przemijające z nieprzemijającym. Wśród chrześcijan także i ci radykalni, zobowią-

⁹ VC 26.

zani przez konsekrację, którym dane było poznać i wybrać, mają to samo wyzwanie – przez widzialne dostrzegać niewidzialne, żyć „jakby na oczy widząc Niewidzialnego”, jak by powiedział autor Listu do Hebrajczyków (Hbr 11, 27). Jak zatem zharmonizować te dwa wymiary, jakościowo tak różne? Potrzebne nam będzie w tym celu pewne rozróżnienie.

Rozróżnienie na konto zbawienia

Wielokrotnie spotykamy się z opinią, że Bóg chrześcijan, ale także Żydów, jest surowy i przede wszystkim kojarzy się z zakazami. Pewne sprawy, a nawet ludzi – można to tak odebrać – traktuje surowo, upomina, karze, a nawet odrzuca. Czy konsekracja zakłada taki wybór Boga i spraw Królestwa, który wszystko, co Nim nie jest, odrzuca? Nie byłoby roztropne odpowiedzieć „tak” lub „nie”, gdyż pytanie już samo z siebie zostało postawione zbyt ostro, radykalnie, w formie języka biblijnego, który wyrażając zapowiedzi radykalnej klęski, mówi o: odrzuceniu, spaleniu, śmierci, potępieniu, ciemności i zgrzytaniu zębów w razie odwrócenia się od Boga, który jest życiem, spełnieniem i celem naszego powołania. Kontynuując jednak ten styl rozumowania, w duchu tej ostrości zapytajmy: Czy człowiek, który wybiera Królestwo Boże powinien odrzucić ojczyznę, własne pochodzenie, kulturę, ulubione zajęcia lub talenty? Nie wydaje się to być potrzebne w obliczu Boga, który czuwa nad wszystkim i sam jest sprawcą i chcenia, i działania. Przecież Bóg sam w swojej pedagogii pokazał nam rozwój realizacji swojego odwiecznego planu poprzez konkretny naród, ziemię, na której się objawił, gdzie przyszedł na ten świat wcielony w naturę człowieka w określonym narodzie, kraju, który z pewnością można nazwać ziemską ojczyzną Jezusa. Jezus też nie stroni od wyróżniania w pewnym sensie narodu izraelskiego, tym samym identyfikując się z nim, kiedy mówi, że najpierw przyszedł

po to, by nie poginęły owce z Izraela, a dopiero potem innym będzie głoszone Królestwo Boże (por. Mt 10, 5–6). A więc w ludzkim porządku niejako potwierdza, że „koszula bliższa ciału”, a to, co stawia na naszej drodze, staje się niejako środkiem do odkrywania istotnych i głębszych wymiarów.

Takie ujęcie wiele nam pomaga w wycieniowaniu relacji ojczyzny ziemskiej do ojczyzny niebieskiej. Chodzi o to, by dawnego porządku, ze Starego Przymierza, tego, co jest pierwsze, może nawet i cielesne, materialne, nie wyeliminować, tylko – jak mówił Jezus – „wypełnić” (gr. *plērōsai*) (por. Mt 5, 18). Zastosowane w Ewangelii słowo pochodzi od rzeczownika *plērōma*, który oznacza eschatologiczną pełnię. Najwspanialsze u objawiającego się Boga w Chrystusie jest to, że nie chce On niczego niszczyć czy odwoływać, ale nadać temu ostateczny sens, najgłębszy, istotny i nieprzemijający. Nie chodzi tu o liczebne pomnożenie, ale o postęp jakościowy, ewolucję ontologiczną. Przez konkretną ziemię, konkretne okoliczności, Jezus uczy nas czytać obecność i działanie samego Boga w Nim, w Jezusie z Nazaretu. W małym ziemskim znaku objawia się nieskończone i duchowe Królestwo Boga. Okazuje się, że Jezus przyszedł oddać życie za ten naród, ale także i za wszystkich. A jeśli za wszystkich, to także i za ten naród. „Królestwo Boże już pośród was jest” (Łk 17, 21), powiedział Jezus, a nie poza wami, gdzie indziej. Jezus sugeruje spojrzenie w głąb.

W Starym Testamencie naród wędruje, jest w drodze, przemieszcza się z miejsca na miejsce, niejako pozbawiony jest stałego miejsca na ziemi, choć w sercu każdego Izraelity jest żywe pragnienie ojczyzny i autentyczny żal za jej utraceniem, jak to w uczuciowy sposób opisuje psalmista: „Nad rzekami Babilonu – tam siedzieliśmy i płakali, kiedyśmy wspominali Syjon” (Ps 137, 1). Doczesność wydaje się być czasem ruchu i pielgrzymowania, gdyż na początku dziejów zbawienia Abram usłyszał w sercu wezwanie Boże: „Pan rzekł do Abrama: «Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę»” (Rdz 12,

1). Jedynie to, co wskazywane, objawiane przez Boga, jest stałe poprzez pochodzenie od Niego. W Nowym Testamencie nie chodzi o przemieszczanie się, choć misje to zakładają, eskalację także terytorialną chrześcijaństwa wraz z rozszerzaniem się zasięgu Dobrej Nowiny, przyjmowaniem jej. W Nowym Testamencie chodzi o nieustanne dostrzeganie tego, co wskazuje i objawia Pan, trzymanie się tego, co pochodzi od Niego gdziekolwiek jesteśmy, a polega to na wchodzeniu w głąb, od zewnątrz do wewnątrz – „Wyplłyn na głębię” (Łk 5, 4). Wszystko więc, co mamy w sensie materialnym, nabiera wartości mystagogicznej i kieruje nas do wnętrza, gdzie jest On, Pan, Źródło i Szczyt Królestwa Bożego. A więc chodzi o szukanie Chrystusa, rozróżnienie na zewnętrzne i wewnętrzne, gdzie jest On – zbawienie nasze. A zatem nie odrzucenie, lecz rozróżnienie. Rozróżnienie ze względu na Jezusa Chrystusa, Odkupiciela.

Podobnie szczególne znaczenie Biblia ukazuje w kwestii relacji do rodaków i obcych. Przywiązanie do własnego narodu w sytuacji zagrożenia i eksterminacji potrafi wywołać zaślepiający gniew, który może prowadzić do odwetu i agresywnej obrony, nie szczędzącej nawet życia nieprzyjaciela. Biblia przytacza taki niechlubny przypadek związany z zabójstwem Egipcjanina przez Mojżesza, który jednoznacznie jest przykładem negatywnym i ocenionym przez samego Mojżesza jako wstydlivy i niegodny (por. Wj 2, 11–14). Nic więc nie usprawiedliwia złego traktowania nawet wroga ojczyzny czy rodu, jest ono zawsze sprzeniewierzeniem się przykazaniu miłości. Patrząc na historię i wczuwając się w naturę człowieka nie trudno stwierdzić, że jest to wymaganie heroiczne, które w zasadzie w historii nie występuje lub należy do wyjątków. Wśród takich widziałabym św. Królową Jadwigę, która nie wypowiedziała, ani nie dopuściła do żadnej wojny, a z wrogimi siłami, do jakich wówczas należeli Krzyżacy, rozmawiała osobiście, uprzedzając ich o klęsce w razie łamania lojalności, ale nie miało to się wydarzyć za jej panowania, lecz mogło nastąpić

jako konsekwencja złej i pobudzającej do zła postawy Krzyżaków. Świadek św. Jadwigi przypomina zachowanie Jezusa, który wprawdzie ostrzegał przed oczywistymi konsekwencjami niewłaściwych wyborów, lgnięcia do zła, które z natury jest zgubne, ale sam nigdy nikogo nie osądzał, nie karał ani nie krzywdził. Tylko Chrystus może uzdolnić człowieka do życia w pokoju i mądrości, która – gdy potrzeba – zawsze przypomina o konsekwencjach czynów, także i tych złych, niszczących człowieka i stworzenie.

Znalezienie Jezusa takiego, jakim jest

Odkrycie Jezusa nie polega jedynie na poznaniu Ewangelii, ani nawet nie na uczestnictwie w pięknej celebracji liturgicznej. Oczywiście, że Słowo i Liturgia pomagają wejść na drogę Chrystusa, doświadczyć z Nim komunii, ale w tym odkrywaniu należy być otwartym i bezwarunkowym, aby odkryć Chrystusa takiego, jakim jest. Określił to papież św. Jan Paweł II w adhortacji *Ecclesia in Europa*¹⁰. Jest to Chrystus paschalny, Mistrz „zbawczego przejścia”, który wielbi Ojca, pełniąc Jego wolę, czyli jest tak zjednoczony z Ojcem („Ja i Ojciec jedno jesteśmy” – J 10, 30), że wola jest jedna, w idealnej syntonii i scaleniu. Znając takiego Jezusa, jednocząc się z Nim w liturgii *in misterio* Jego obecności i dynamizacji, wychodzimy ku człowiekowi, ku światu, mając w sercu tylko jedno – Królestwo Boże, którym jest sam Chrystus (*autobasilea* – Orygenes).

Osoba konsekrowana jest uzdolniona do pragnienia i docenienia całkowitego zjednoczenia się z Chrystusem już tu i teraz. I to jest najważniejszy, najlepszy i jedyny dar, jaki możemy dać światu, który buduje struktury i warunki ziemskiego bytowania. Konsekrowane osoby – choć nie tylko, bo do tego predestynuje

¹⁰ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Watykan 2003, 71.

konsekracja chrzcielna – są tą duchową tkanką, Królestwem Bożym, które chodzi po ziemi, rozszerza się i jest, może nawet jeszcze w tych dawnych strukturach, jak w starotestamentalnej Palestynie, tą „ziemią”, po której chodzi Jezus. Może dlatego właśnie powiedział, że „Królestwo Boże już pośród was jest”. Królestwa się nie buduje ani nie organizuje, Królestwo się wnosi, wprowadza własną obecnością pełną Boga.

Nie musimy wprost uczestniczyć w tworzeniu tego ziemskiego tworzywa, naszą misją jest tchnąć w nie ducha Królestwa. Oznacza to, by pozwolić do tej konstrukcji społecznej wejść Jezusowi, takim, jakim jest – miłujący, przebaczący, cierpiący, ofiarny, mądry, troskliwy, wrażliwy, współczujący, wspomagający, niosący na ramionach obolałe (może z własnej głupoty, uporu i zarozumiałości) owieczki. Taki Kościół, a w nim ci, którzy są na początku orszaku, ma nieść świat na ramionach¹¹, rozmawiać z obcymi i nieznanymi Jezusa takim, jakim On jest, bo często jeszcze im nikt tego nie wyjaśnił; rozmawiać tak, jak Jezus z Samarytanką, wnosić sumienie nowe i partycypować w kształtowaniu sumień według Ducha, przemieniać ojczyznę w Królestwo Boże.

Nasza ojczyzna nie ma granic

Jezus szanował i doceniał swoją ojczyznę jako ziemski punkt wyjścia (w znanej Kolendzie śpiewamy: „Ma granice Nieskończony”), ale docelowo kierował się zawsze w stronę Królestwa Ojca, zachęcał do szukania tego, co „w górze”. Dla osoby konsekrowanej, która jest blisko Chrystusa i która dzięki sakramentalium profesji ma szczególną łaskę chroniącą tę komunie, dane jest widzieć wyraźniej Jezusa takiego, jakim On jest. Patriotyzm ziemski będzie zawsze patriotyzmem symbolicznym, bo nasza prawdziwa ojczy-

¹¹ Por. P. Seewald, *Benedykt XVI. Ostatnie rozmowy*, tłum. J. Jurczyński, Kraków 2016, s. 218.

zna faktycznie nie ma granic. Troską dla nas nie są jedynie rodacy, ale cały świat to nasi bracia i siostry. Podobnie też nie ograniczają nas więzy rodzinne, bo dzięki ślubowi z Chrystusem, zaślubiamy wszystko i wszystkich, co należy do Niego, Jego Mistyczne Ciało. Nie sympatyzujemy jedynie z tymi, którzy mają podobne poglądy, ale słuchamy i tych, którzy są odmienni, wsłuchujemy się, co i dlaczego mówią, by ich lepiej zrozumieć i umiejętniej się o nich troszczyć jak o braci i siostry, towarzyszyć im na wspólnej ścieżce ku tej ojczyźnie bez granic.

Najpierw jednak stwarzamy dla nich warunki, by mogli znaleźć Chrystusa takiego, jakim On naprawdę jest, jaki się nam objawia. Stańmy przy nich jako ten Chrystus, a nie człowiek tego świata, który jedynie owładnięty jest duchem walki i zwyciężania. Rozszerzajmy granice naszej ojczyzny przez rozszerzanie granic naszych serc, umysłów, miłość, mądrość i otwartość, która otwiera granice ojczyzny naszego serca na drugiego, każdego bez wyjątku człowieka, bez względu na to, kiedy będzie gotowy do niego wejść. Królestwem Bożym jest Kościół, ale najpierw i przede wszystkim dzięki sakramentowi chrztu jest nim nasze serce. Osoby konsekrowane, przeniknięte Duchem Bożym, który czyni je oblubienicami Chrystusa, mają szczególną subtelność rozumienia spraw Królestwa i dyspozycje do życia według Ducha, który sam włącza i buduje owo Królestwo bez granic.

Życie konsekrowane jako świadome i radykalne życie chrześcijańskie, życie Ewangelii, z definicji odznacza się zdolnością do patrzenia w duchu Ewangelii, przez pryzmat Królestwa Bożego, akceptacji wszystkich bez wyjątku oraz troski o nich, by odkryli w sobie dar wybrania przez Boga, choćby to miało trwać wieki. Otwartość, mądre rozróżnianie, cierpliwość, wyrozumiałość dają szansę porozumienia z człowiekiem, zanim jeszcze dojdzie do jakiegś harmonii poglądów, nastawienia czy spotkania w wierze. Zamiast dzielić, eliminować czy, nie daj Boże, uważać za wroga, lepiej jest skracać czas oddalenia czy obcości, czas, który może jest

potrzebny dla głębszego wglądu, przygotowania na łaskę, zrozumienia własnych błędów, doświadczenia cierpliwej miłości, która nie szuka swego; czas, który wiadomy jest tylko Bogu. Wszyscy jesteście braćmi i siostrami, dziećmi jednego Boga, tylko wielu z nas jeszcze o tym nie wie. A jeśli nawet wielu wie, to nie zawsze w ten sposób, jak naucza Chrystus – że ten status już jest naszym udziałem i że na tym fakcie powinno się opierać nasze realne życie. Osoby konsekrowane też mogą nie rozumieć w taki sposób, jak naucza Chrystus, dlatego każdy z nas powinien głęboko uświadamiać sobie ducha nawrócenia, uczestniczyć w nawróceniu, zgodnie z paschalną dyspozycją przyjętą na chrzcie.

Ojczyzna jako wartość *nowa*

Kategoria ojczyzny jest potrzebna, bo jest bezpośrednim symbolem ojczyzny niebieskiej. Możemy mówić nawet o sakramentalności świata, także i tej wartości, którą jest wspólnota czy ojczyzna.

Ziemska ojczyzna może być namacalnym wymiarem doświadczenia Królestwa Bożego, jeśli przeżywamy ją w wierze. Jeśli nie, to jest zaprzeczeniem Królestwa, i miłość do ojczyzny staje się nacjonalizmem. Walka o nią staje się walką za wszelką cenę, patriotyzm zaś może się kojarzyć przede wszystkim z walką o niepodległość. Niektórzy twierdzą¹², że ten rys zadomowił się w mentalności Polaków od czasów potopu szwedzkiego, kiedy to walka z okupantem była jednocześnie walką o obronę chrześcijaństwa, a Jasna Góra była symbolem wiary skondensowanym w miejscu tego maryjnego sanktuarium. Ważne, by obrony wiary nie sprowadzić jedynie do obrony miejsc, przedmiotów, czcigodnych materialnych artefaktów, a zapomnieć o czystości duszy otwartej na wiarę, która jest łaską Boga i której żadnym orężem zniszczyć się

¹² Por. J. Tazbir, *Rycerz na przedmurzu*, „Znak” 11 (2014), s. 8n.

nie da, bo należy ona do dóbr duchowych i nieprzemijających, jakich „mól ani rdza nie niszcza” (Mt 6, 20).

Kard. Stefan Wyszyński, prymas Polski, mówił, że kocha Polskę bardziej niż własne serce. Jednocześnie widzimy, jak wyglądała jego troska o tę ojczyznę, i że czynił to przede wszystkim w sposób duchowy, bo widział, że trwałość i bezpieczeństwo narodu zależy od czystości serc poszczególnych jej synów i córek. Zawierzył ojczyznę Maryi, by strzegła tego kraju i ustrzegła go dla Chrystusa. Nie walczył żadną bronią, lecz jedynie trwał jednoznacznie przy Chrystusie, Maryi i wartościach wynikających z Ewangelii. Był świadkiem i nauczycielem tego sposobu życia. Zawsze wskazywał na cel przewyższający wszelkie ziemskie wartości i dzięki temu jednoznacznie widać u niego chrześcijańską hierarchię ważności.

Jest to ważne przypomnienie w czasach, kiedy niejednokrotnie słyszymy, że jeśli nie będziemy wierni przykazaniom i nie będziemy dojrzewali do świętości, to nie ustrzeżemy swojej ojczyzny i nie jesteśmy prawdziwymi Polakami. Wprawdzie jest to zależność prawdziwa, ale przecież celem naszego życia jest komunია z Chrystusem i nie może ona być przeżywana jako narzędzie dla innej wartości. Patriotyzm nie jest wartością nadrzędną, ale wraz z innymi cennymi działaniami i dziedzinami życia powinien służyć powołaniu do jedności z Chrystusem, która to jedność czyni naszą wierność przykazaniom i praktykowanie cnót zbawczym i świętym. Wszystko, czym jesteśmy i co czynimy, realizuje się tylko ze względu na Niego. On jest naszą drogą i spełnieniem. Chrześcijanin wie, że nie chodzi nawet o ziemską ojczyznę, o żadną wartość, ale o naszą miłość i komunię z Chrystusem, która jest rękojmią prawdziwej jedności i pokoju. W Nim wszystkie ważne sprawy także się wypełnią.

Nie można sprowadzać liturgii ani rzeczywistej więzi z Chrystusem do roli narzędzia, bo one same w sobie są wartością najwyższą, są życiem w Bogu i z Bogiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Można oddać życie tylko dla Chrystusa, a jeśli w to

wpisane są inne wartości, to i one zyskują walor heroicznej miłości Boga. Dlatego przy procesach beatyfikacyjnych odróżnia się bohaterstwo polityczne od heroizmu wiary (to było podstawowe zagadnienie w procesie beatyfikacyjnym ks. J. Popiełuszki). Świadcstwo wiary jest decydujące, a w jego kontekście wszystkie inne cnoty stają się chrystocentryczne, chrześcijańskie, a nie jedynie altruistyczne. Osoby konsekrowane są szczególnie odpowiedzialne za własne świadectwo o charakterze chrześcijańskim, jak też za uświadamianie innych, na czym polega opcja ewangeliczna miłości do ojczyzny i narodu.

Ojczyznę można miłować prawdziwie i twórczo, kiedy odczytujemy w niej obraz Królestwa Bożego, a nie tylko zasięg terytorialny czy prawa społeczne, za które podejmuje się walkę. Troska o ojczyznę to troska o Królestwo Boże, które w niej jest, czyli o dusze ludzi tworzących naród i tkankę Królestwa Bożego. Dlatego podczas wojny Karol Wojtyła, jeszcze jako świecki człowiek, nie wstąpił w szeregi walczących partyzantów (co niektórzy mieli mu za złe), lecz do teatru, by przez sztukę krzepić świadomość własnej tożsamości i godności człowieka, by troszczyć się o ducha, czyli o ten wymiar, który należy do Królestwa Bożego – w wierze widzieć, rozumieć, czynić. Osoby konsekrowane mają bardzo wiele do zrobienia w sferze najsztelniejszej, która gwarantuje wiarę, miłość, uczciwość, nadzieję, czyli moc przetrwania narodu w postaci najszlachetniejszej, a nie jakiegokolwiek. Ojczyzna jest darem, nikt jej sobie nie wybiera, lecz jest ona dana wraz z miejscem urodzenia, dlatego z wielkim pietyzmem i świadomością należy podchodzić do tej sprawy, bacząc na znaczenie i Dawcę.

Ks. Ignacy Skorupka nie jest już pod tym względem tak jednoznaczny. Wprawdzie był kapelanem wojskowym, ale prosił, by w bitwie pod Warszawą (1920) zwanej potem „cudem nad Wisłą” być razem ze swoimi żołnierzami. Z krzyżem w rękę, biegnąc na czele oddziału zagrzewał ich ducha w imię Chrystusa i rozpałał serca młodych żołnierzy do działań na polu bitwy. Chciał

być z nimi do końca, w ogniu walki, a nie tylko w konfesjonale i w koszarach. Ta jego obecność w realiach boju była powodem, że zginął zaraz na początku. Stał się wprawdzie bohaterem narodowym, ale nie mógł już dalej uczestniczyć w budowaniu Królestwa Bożego na ziemi, pomimo że był bardzo młodym człowiekiem. Jego obecność w bitwie była migawką, a przecież mógł w niej także uczestniczyć poprzez modlitwę wstawienniczą w zaciszu kościoła i dalej, jeśli taka byłaby wola Boża, służyć żołnierzom i wielu innym kapłaństwem. Tymczasem zdecydował inaczej. Wydaje się, że wybrał ziemskie narzędzie obrony ojczyzny, a nie to, które typowe jest dla kapłańskiego stanu. Każdy stan ma swoją formę realizacji i swoje zobowiązania, niejednakowe, co w dużej mierze w ostatecznym rozrachunku przyczynia się do przetrwania narodu i kontynuowania jego ziemskiej misji.

Bł. Michał Giedroyc, litewski zakonnik średniowiecza, pragnął opuścić ojczyznę i oddać ją Bogu, wybierając obcy mu kraj, Polskę. Zamienił ojczyznę ziemską na ojczyznę niebiańską, Wielkie Księstwo Litewskie na Królestwo Boże. Takie doświadczenie mają misjonarze, którzy opuszczają swój kraj, wybierając Królestwo Boże, które jest i może być wszędzie. Inny kraj nie staje się ich ojczyzną, bo wywodzą się z konkretnych miejsc ojczystych, które właśnie ofiarowują Bogu dla ojczyzny według ducha. Nie zamieniają ojczyzn ziemskich, ale ojczyznę prawdziwą na ziemi czynią darem wraz z sobą samym, żyjąc już odtąd wyłącznie dla Boga. Patriotyzm w tym wymiarze staje się wartością ukrytą w nowej perspektywie życia. Wyzwalają się z tego, co ziemski patriotyzm może uczynić ostentacją, wrogością wobec innych, zatrzymać na poziomie widzialnej fasady, 5buntu czy walki o ziemskie prawa¹³. Probierzem jest przykazanie miłości bliźniego, które nie zwalnia chrześcijanina w żadnej sytuacji, a osoby konsekrowane przez swój radykalizm powołane są do ukazywania i zachowywania miłości Boga i bliźniego ponad wszystko oraz strzeżenia jej priorytetu.

¹³ Por. M. Napiórkowski, *Niewidzialny patriotyzm*, „Znak” 11 (2014), s. 38.

Podsumowanie

Patriotyzm jest ważną społeczną postawą i odnosi się do każdego człowieka ze względu na jego konkretne umiejscowienie na ziemi i pochodzenie. Dotyczy wszystkich stanów, w tym także osób konsekrowanych. Chrześcijańska konsekracja zwraca uwagę na szczególny aspekt, jaki ten społeczny atrybut uzyskuje od chrześcijaństwa. Osoby konsekrowane są za to szczególnie odpowiedzialne. Na pierwszy plan wysuwa się aspekt eschatologiczny i symboliczny, bez których patriotyzm traci wymiar moralnego i zbawczego dobra.

Niniejsze studium pokazało w pewnej mierze, jak różnorodna może być interpretacja patriotyzmu, a chrześcijaństwo czyni tę postawę nie tylko otwartą na wszystkich, ale przede wszystkim koncentruje ją na osi miłości bliźniego. Są to aspekty, które uzdrawiają potoczne realizowanie postaw patriotycznych, często zamkniętych na innych i nastawionych na wrogość. Konsekrowani mają wielkie zadanie we wprowadzaniu światła Królestwa Bożego, które niejednokrotnie kwestionuje utarte znaczenie patriotyzmu. Ich oddziaływanie ma charakter głównie wstawienniczy, ekspiacyjny, formacyjny i kerygmaticzny. Ten ostatni skupia na zbawczym akcie Chrystusa, który czyni wszystkich wspólnotą dzieci jednego Ojca. Z tego faktu wynikają inne zadania konsekrowanych w tej dziedzinie, takie jak: szerzenie ducha ewangelicznej miłości przez unikanie rywalizacji, walki, podstępu i złej mowy, wystrzeganie się podejrzliwości i wrogości, pomoc w trosce o sumienie i kształtowanie go według Ducha Chrystusa i przez Ducha Chrystusa, zapewnając przez to prawdziwy pokój, który nie jest rozejmem, ale darem Odkupiciela. Stąd zadanie do głoszenia miłości i komunii z Chrystusem w Eucharystii.

Największym aktem duchowego patriotyzmu, jest troska o obecność Królestwa Bożego w duszach ludzi, czyli dbanie o to, by ojczyzna spełniała taką misję, jaka dla niej wynika z faktu

chrzcielnego odrodzenia jej obywateli. Konsekrowani nie mają wyręczać społeczeństwa w jego funkcjach strukturalnych i zadaniowych. Nie mają się też do nich upodabniać, ale zgodnie ze swoim powołaniem świadczenia o Królestwie Chrystusa towarzyszyć w miłości oraz wpływać na przemianę serc i sumień, by ludzie poznawali dobro, wybierali dobro i czynili dobro. Osoba konsekrowana, choć żyje w świecie, to jednak reprezentuje postawę, której świat może od razu nie rozumieć, lecz ma z niej czerpać światło i umocnienie. W ten sposób wyjaśniliśmy tytuł artykułu, który nie stawia obu pojęć w opozycji: konsekracja a patriotyzm, lecz przez uświęcenie liturgiczne w Duchu Bożym oba te pojęcia - konsekracja i patriotyzm - wyrażają istniejące równocześnie dwa wymiary rzeczywistości, dotyczące istotnych spraw naszego życia, które przecież nie są w kolizji, lecz mają się wzajemnie przenikać.

Bibliografia

- Bartyzel J., *Patriotyzm*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. E. Gigilewicz, t. 15, Lublin: TN KUL 2011, kol. 51–53.
- Fijałkowski M., *Patriotyzm wyzwaniem dla Kościoła w Polsce. Na marginesie dokumentu pt. Chrześcijański kształt patriotyzmu*, „Roczniki Teologiczne” 65/6 (2018), s. 95–110.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, Watykan 1996.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Watykan 2003.
- Jaroszyński P., *Patriotyzm*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 10, Suplement, Lublin. 2009, s. 319–321.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Chrześcijański kształt patriotyzmu*, Dokument przyjęty na 375. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 14 marca 2017 r.
- Napiórkowski M., *Niewidzialny patriotyzm*, „Znak” 11 (2014), s. 34–39.
- Niemiec B., *Patriotyzm*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Radom: Polwen 2003, s. 353–356.
- Seewald P., *Benedykt XVI. Ostatnie rozmowy*, tłum. J. Jurczyński, Kraków 2016.
- Sikorski T., *Patriotyzm*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998², s. 392–393.
- Tazbir J. (wywiad z J. Muchowskim), *Rycerz na przedmurzu*, „Znak” 11 (2014), s. 8–13.

Consecration and Patriotism Abstract

Patriotism is an important social attitude that refers to every person with regard to their location and genealogy. Christian consecration points to a specific aspect that patriotism can acquire from Christianity. The following study presents to some extent, how diversified can be the interpretation of patriotism and what is the impact of Christianity into the meaning of the said notion. In a Christian sense patriotism does not lose openness for all owing to a special appreciation of love. These aspects are healing for the common meaning of patriotism, which is often inclined towards isolation, evaluation and hostility. Consecrated persons have a great role of introducing new light into the average understanding of patriotism. Their influence is expressed by intercession, expiation, formation and kerygma. The latter is focused on the redemptive act of Christ, who makes all people brothers and sisters, children of one Heavenly Father. Particular activities arising from such vocation are the following: spreading the spirit of love, avoiding rivalry, fight, tricks and bad speech, preventing from suspicion, hate, support in the process of maturing of conscience according to and through Christ's Spirit, sharing peace and communion in Christ present in the Eucharist. Consecrated persons, though still in this world, represent Kingdom of God and its order, which need not be immediately understood by the world, yet it may be nourishing and illumining with the light of Christian testimony. So the notions signalled in the title: consecration and patriotism, appear as a pair embracing two levels, spiritual through liturgy and earthly through the reality of concrete membership, which are to permeate each other in order to fill temporariness with eschatological reality.

Keywords: consecration, patriotism, eschatology, symbol, motherland, nation

Słowa kluczowe: konsekracja, patriotyzm, eschatologia, symbol, ojczyzna, naród